Nr. 265 Kraków, sobota 17 listopada 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcyi rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wier za petitem 36 h. Za miejsce wier za petitem w nadesłanem .. h

Katastrofa aprowizacyjna w Krakowie.

Rada miejska o katastrofie. — Kucharzewski premierem polskim.

Kraków przed katastrofą.

Zgroza przejmuje ogół ludności krakowskiej przy czytaniu tych przerażających rzeczy, które prezydyum miasta obwieściło urzędownie Radzie miejskiej:

Kraków nie ma węgla — i w najbliższych dniach będzie skutkiem tego zamknięta gazownia i elektrownia, — tramwaj przestanie kursować, miasto wieczorami będzie zupełnie nieoświetlone, mieszkania prywatne i lokale publiczne pozostaną bez światła, szpitale będą nieogrzane!..

Kraków niema mąki — i zupełnie nie będzie miał chleba w najbliższym tygodniu. — Niema tłuszczów, niema cukru — nie będzie wogóle co jeść!

Okrzyk rozpaczy i protestu ćwierćmilionowej ludności Krakowa jest odpowiedzią na te hiobowe wieści.

Protest powszechny zwraca się **przeciw macoszemu traktowaniu Krakowa przez centrale.**

Koło polskie pertraktuje dzień w dzień z rządem w sprawie potrzeb Galicyi, ale dotąd Kraków nie odczuwa żadnych skutków tych konferencyj.

Ratunku potrzeba na gwałt!

Nie można wobec tak strasznej katastrofy zadowalniać się biurokratyczną „drogą urzędową“. Wszak żyjemy w XX wieku — telegraf, telefon, koleje są na usługi władz— niechże władze z nich korzystają, niech działają spiesznie, bo niebezpieczeństwo jest groźne.

Posłowie polscy niechaj całego swego wpływu użyją, niech wywrą nacisk na rząd, niech działają energicznie, aby ocalić ludność Krakowa od najokropniejszej klęski!

Niechaj rząd nakaże przynajmniej wojskowości krakowskiej, aby posiadając zapas przeszło trzech tysięcy wagonów węgla, odstąpiła Krakowowi choć cząstkę tych olbrzymich zapasów.

Jeszcze raz zwracamy się do posłów polskich z wezwaniem:

Działajcie szybko i energicznie!

O wyżywienie Galicyi.

Konferencya Koła polskiego z rządem.

Wiedeń, 16 listopada.

Wczoraj w dalszym ciągu odbywała się konferencya przedstawicieli Koła polskiego z ministrami i namiestnikiem w sprawach gospodarczych potrzeb Galicyi. Między innymi poseł dr **Diamand** wystąpił bardzo stanowczo w sprawie **cukrowej** i rzeczowo **skrytykował działalność** central, a zwłaszcza oddziału **węglowego** wojennej centrali handlowej, której postępowanie ostro napiętnował.

W obronie tego oddziału centrali stanęli namiestnik hr. Huyn i pułkownik hr. Lamezan.

Minister Homann przedłożył szczegółowe sprawozdanie w sprawie węglowej i dokładne oznaczenie kontyngentu węgla, zapewniając zaopatrzenie kraju w węgiel.

Koło polskie wybierze **komisyę dla spraw gospodarczych Galicyi**, złożoną z 7 członków, która pozostawać będzie **z rządem w ciągłej styczności.**

Następna konferencya przedstawicieli Koła z rządem odbędzie się w najbliższą środę.

Spadają łuski z oczu...

(h) Pogrom włoski i przewrót rosyjski nie mogły pozostać bez wpływu na opinię publiczną w Anglii i Francyi. Bankiety w Londynie, na których ministrowie wygłaszają buńczuczne mowy, oświadczenie Wilsona, że posłał do Europy pułkownika House na to, ażeby ten zbadał, „jak wygrać wojnę“ (!!), — wszystko to razem stanowi bardzo słabą pociechę dla ludów Francyi i Anglii, które pod wrażeniem dokonanych, a dla nich niespodziewanych faktów włoskich i rosyjskich, przekonywują się nagle, iż je własne rządy dotychczas poprostu okłamywały szumnymi frazesami i złudnemi obietnicami.

Zwłaszcza jedno otwarte przyznanie, które wygłosili we wtorek Lloyd George w Londynie i w środę Painleve w Paryżu, musiało podziałać jak wiadro zimnej wody na opinię publiczną w Anglii i Francyi — mianowicie przyznanie, że dotąd u koalicyi jeszcze wciąż niema jednolitości w działaniu wojennem.

Jakto? więc wojna trwa już czwarty rok, tyle było konferencyj wspólnych koalicyi w Paryżu, Londynie, Rzymie, Calais, Rapallo i t. d. i t. d. — i nic z tych wszystkich konferencyj nie wyszło? i jeszcze nie zdołano stworzyć jednolitości w działaniu? A przecież u mocarstw centralnych od samego początku wojny widać jednolitość w działaniu, która w ciągu trzech lat coraz bardziej się udoskonalała i stała się wkońcu wprost wzorową!

Można sobie wyobrazić, jak odkrycie tej prawdy podziałało na umysły we Francyi i w Anglii. Toteż pierwszym odruchem opinii publicznej tych krajów musiało być: usunięcie tych kierowników, których nieudolność zawiniła ten stan rzeczy.

Więc we Francyi padł już Painleve, a w Anglii stanowisko Lloyda George'a również się zachwiało.

Ale czy inni ludzie, którzy w ich miejsce przyjdą, zdołają dokonać tego, czego oni nie potrafili? Zdaje się, że nie — i że wkrótce narody Anglii i Francyi stracą jeszcze jedno złudzenie. Przekonają się mianowicie, że przyczyny wewnętrznej niemocy koalicyi tkwią głębiej, że jej niemożność wytworzenia jednolitości w działaniu, wypływa z rozbieżności celów wojennych i interesów poszczególnych sojuszników, wchodzących w skład koalicyi. A na to niema lekarstwa!

Po zwycięstwie bolszewików.

Sytuacya niepewna. — Odezwa Trockiego. — W Finlandyi.

A więc wśród powodzi sprzecznych wiadomości jedno już jest zupełnie pewnem, — iż bolszewicy istotnie zwyciężyli w bitwie w okolicach Petersburga.

Konstatuje to np. odezwa **Murawjewa**, „komendanta wojsk, walczących przeciwko Korniłowowi“ (tak się sam podpisuje). Powiada w odezwie, że „armia rewolucyjna w walce pod Carskiem Siołem w zupełności zwyciężyła kontrrewolucyjne wojska pod Kierenskim i Korniłowem. W imieniu rządu rewolucyjnego rozkazuję stawiać opór wszystkim wrogom rewolucyjnej demokracyi i poczynić wszystkie zarządzenia celem **aresztowania Kierenskiego**“.

Oczywiście **nie jest to zwycięstwo ostateczne**, walki trwają dalej — i kto wie, czy nie będą trwały dłużej, wprowadzając coraz większy zamęt w stosunki rosyjskie i torując — być może — drogę kontrrewolucyi... Tę **względność** zwycięstwa bolszewickie go konstatuje jeden z głównych kierowników obecnego rządu, **Trockij, w odezwie**, ogłoszonej „w imieniu komisarzy ludu“. Trockij powiada, że burżuazya próbuje oddzielić armię od rewolucyi, zaś Kierenskij stara się wykorzystać kozaków przeciwko nowemu rządowi. Obie próby skończyły się fiaskiem. „Na próbę Kierenskiego wysłania kontrrewolucyjnych oddziałów przeciwko stolicy, daliśmy odpowiedź decydującą. **Kierenskij się cofa, zaś my przechodzimy do ofenzywy.**“

Już z tych słów widać, że walka i to ciężka, trwa dalej. **Walka to o wpływ nad wojskiem**, które jest czynnikiem rozstrzygającym. Obydwie strony koncentrują swe siły. Z **Finlandyi** nadciągają bataliony z pomocą Leninowi. Do Helsingforsu przybyli delegaci kronsztackiej rady żołnierskiej (bolszewicy) w celu pertraktacyi z miejscowymi marynarzami. W fortecy Sweaborgu garnizon pono skłania się ku   lecz w porcie stoją wojenne statki — bolszewickie... **Rozterka wszędzie.**

Jak dalece nawet w Finlandyi stosunki są nieuregulowane, wskazuje fakt, iż ani jeden z obozów nie ma normalnej drogi do porozumienia się z zagranicą przez granicę finlandzką — ani bolszewicy, jakkolwiek są rządem zwycięskim, ani Kiernskij z Korniłowem; wobec tego np. angielska straż graniczna w Torneo nie może skomunikować się z ang. ambasadą w Petersburgu.

* *

Sztokholm, 15 listopada.

Od wczoraj **przerwane jest połączenie telegraficzne między Finlandyą a Petersburgiem.** Nie wiadomo kto przerwał kabel. Z tego powodu **niema wcale autentycznych wiadomości.** Pewnem jest tylko, że **całe państwo objęte jest wojną domową.**

Kierenski zajął w niedzielę w nocy Gatczynę, Carskie Sioło i Krasne Sioło. Wysłał on w niedzielę wieczorem **parlamentarzy do Petersburga z wezwaniem do bolszewików, aby się poddali.** Rokowania z bolszewikami trwały do niedzieli nie dały jednak **żadnego wyniku.**

Stronnictwa mieszczańskie straciły wszelkie zaufanie do Kierenskiego i **skłaniają się ku Kaledinowi, Korniłowowi, Rodziance i Milukowowi.** Trzej ostatni mają się teraz znajdować w Moskwie. **Kierenski skończył swą karyerę polityczną.**

W Moskwie wojsko rządowe ma jeszcze być górą. „Żizn“ podaje pogłoskę o **utworzeniu się rządu kozackiego nad Donem.** Według innych pogłosek, **Kaledin ogłosił się dyktatorem.**

Jedyna myśl w Rosyi — o pokoju.

Korespondent „Berlingske Tidende“ w Haparandzie donosi: **Rosyanin, przybyły wczoraj z Petersburga do Haparandy, podał, że Kerenski także i w ciągu poniedziałku nie wszedł do Petersburga i powszechnem jest zdanie, że wogóle nigdy tam nie wejdzie. Nie jest on już więcej popularnym w Petersburgu, gdzie wszyscy żyją tylko jedną myślą: o pokoju.**

Jan Kucharzewski kandydatem na premiera.

Z Warszawy donosi nasz korespondent:

Propozycya Rady Regencyjnej w sprawie zatwierdzenia hrabiego Adama Tarnowskiego na premiera polskiego gabinetu została ponownie odrzucona. Odmowna odpowiedź w tym względzie nadeszła 13 bm.

Rada Regencyjna odbyła posiedzenie, na którem uchwaliła nową kandydaturę Jana Kucharzewskiego, prawnika i literata, autora monografii o Mochnackim.

W czasie wojny przebywał przez czas dłuższy w Szwajcaryi, gdzie wydał był — w Lozannie — kilka tomów pisma zbiorowego „L'Aigle Blanc" („Orzeł Biały").

Do Warszawy wrócił niedawno i, jak zapowiadał naczelny organ centrowców „Głos" — miał jakoby objąć kierownictwo tego pisma. Stanowiska tego jednak nie objął.

Po ukonstytuowaniu się Rady Regencyjnej, mianowany został przez nią referendarzem.

Wyjazd członków Rady Reg. do Wiednia i Berlina.

W podróży członków Rady Reg. do Berlina i Wiednia mają wziąć udział tylko książe **Zdzisław Lubomirski i Józef Ostrowski.**

Arcybiskup Kakowski w podróż się nie udaje.

Prałat Chełmicki w Benjaminowie.

Warszawski „Kuryer Polski" donosi:

„We wtorek, ks. prałat Zygmunt Chełmicki, sekretarz generalny Rady Regencyjnej, z prezesem sądu apelacyjnego, p. St. Staniszewskim, udali się do obozu internowanych oficerów legionowych w Benjaminowie, gdzie odbyli z internowanymi oficerami konferencyę".

Nowi rektorowie uniwersytetu i politechniki w Warszawie.

Rektorem uniwersytetu warszawskiego wybrany został prof. Antoni Kostanecki — po rezygnacyi dra Brudzińskiego, który przy pierwszym wyborze uzyskał najwięcej głosów.

Na politechnice ponownie wybrany został rektorem prof. Stanisław Patschke.

Głos niemiecki w sprawie polskiej.

We wpływowym tygodniku berlińskim „Mittel-Europa" (Nr. 20) zamieścił dr Walter Schotte bardzo znamienny i rozsądny artykuł p. t. **„Cesarz Karol królem polskim".** Artykuł ten zwraca się przeciw hakatystom, którzy twierdzą, że dla Niemiec najważniejszą sprawą jest zawarcie dobrego i trwałego pokoju z Rosyą i że temu mogłoby przeszkodzić odbudowanie Polski. Na to powiada „Mittel-Europa":

„Z Rosyą porozumiemy się, wszystko jedno, czy Polska wejdzie w bliższy stosunek z mocarstwami centralnemi, czy nie. To zależy od zupełnie innych warunków przebiegu wojny i wewnętrznego rozwoju Rosyi".

Następnie zwraca ten artykuł uwagę, że układ berliński w sprawie polskiej jest tylko propozycyą, a decyzya od Polaków samych zależy:

„Na podstawie porozumienia wyłącznie z Berlinem nie może się cesarz Karol obwołać królem polskim: **musi zostać wybrany przez Polaków. Gdyby Polacy wybrać go nie chcieli lub nie mogli, cały plan wpada w wodę.** Oto główne zadanie przyszłej polityki, żeby Polacy habsburskiego władcę swoim królem obrać **mogli i chcieli,** a zatem moralnie **musieli** w zrozumieniu, że nic lepszego dla nich niema."

W dalszym ciągu zwraca się artykuł przeciw opracowanemu przez warszawskiego profesora dra Cybichowskiego bezsensownemu projektowi konstytucyi Polski, któryby cesarza Karola wprost wykluczył od wyboru.

Sprostowawszy następnie niektóre rozpowszechnione w Niemczech mylne wiadomości o sprawach polskich kończy się artykuł następującemi słowy:

„Zamiast walki z wymyślonemi wiadomościami, byłoby w sprawie polskiej koniecznie pożądane rzeczowe rozważenie warunków. Ale ku temu brak przeważnej liczbie odnośnych czynników znajomości rzeczy. Wskutek tego nie pojmują też one, że o austro-polskiem rozwiązaniu zagadnienia można mówić jako o jednem z najkorzystniejszych także z niemieckiego stanowiska, przyjąwszy oczywiście jako założenie, że warunki sojuszu środkowo-europejskiego w wielkim stylu zostaną urzeczywistnione w sposób, zapewniający gospodarczą i militarną jedność środkowej Europy, a zatem Rzeszy i wszystkich państw habsburskich z włączeniem Polski."

Ukraińcy wobec Polaków.

Narodowy komitet ruski odbył w sobotę, 10 b. m. we Lwowie posiedzenie, na którem dr Kost' Lewicki referował o zamiarze przyłączenia Galicyi do Polski, protestując przeciw temu zamiarowi. Po dyskusyi uchwalono wezwać posłów ukraińskich do **najostrzejszej opozycyi** przeciw rządowi austryackiemu w parlamencie i w delegacyach.

„Diło" doniosło, że z tego samego powodu miał minister dr **Horbaczewski,** Rusin, podać się do dymisyi ale wiadomość ta spotkała się z urzędowem zaprzeczeniem.

Kto i jak zarabia na wojnie?

Kapitał finansowy przy robocie.

Pisaliśmy już kilkakrotnie o tem, jak dalece kapitał finansowy (banki!) jest interesowany w dalszem prowadzeniu wojny i z jaką energią pracuje (przekupywanie prasy!) nad urobieniem nastrojów wojennych i ideologii aneksyonistycznej.

Teraz tylko podamy najnowszą ilustracyę.

Oto jak donoszą z Budapesztu do „Abend", opublikowano tam spis budapeszteńskich dostaw wojskowych. Spisu całego oczywiście tu przytaczać nie możemy. Podamy tylko spis firm, które dostarczyły dostaw na **kwoty ponad 100 milionów.** Są to: „Stow. produktów wojennych"; Radivoy Hafner, chorwacki handel bydłem; „dzierżawa arcyks. majątków w Kisjeno"; akc. stow. transportowe produktów spożywczych; związek węg. dzierżawców rolnych; zjednoczone narodowe zakłady włókniste; fabryka konserw Weissa; fabryka amunicyjna Weissa. Dalej idzie długi szereg dostaw **po 50 mil., po 25 mil.** i t. d.

Bliższe rozpatrzenie się w tych firmach wykazuje, iż właściwie **te firmy znajdują się w rękach kilku banków,** jak „węg. powszechny bank kredytowy", „peszteński bank handlowy" etc.

Łatwo więc zrozumieć, jak dalece banki są **zainteresowane w zyskach firm dostawczych.** Kwota ogólna dostaw — według spisu — wynosi **3 miliardy,** czyli że — obliczając skromnie zysk na 30 procent (tylko!) — mamy **900 milionów zysku czystego.**

Blisko miliard czystego zysku. Jest w czem partycypować, czego bronić i do czego „ideologię" dorabiać!

Jest to pouczający obrazek z seryi tych, które wykazują, komu zależy na wojnie, kto w wojnie widzi świetną konjunkturę.

Kapitał chce wojny, bo krew zamienia w złoto. **Lecz lud pracujący woła o pokój!**

Demokratyzacya w Niemczech.

Optymizm „Vorwaertsu".

Po dłuższych tarciach i wahaniach, przyszło wreszcie do tych zmian w rządzie niemieckim i pruskim, o które chodziło większości parlamentarnej. Helfferich (zastępca kanclerza) ustąpił, jego miejsce zajął Payer, poseł. Razem więc można naliczyć 5 parlamentarzystów w rządzie — nowi: Hertling (centrum), Friedberg (nar. liberał), Payer (postępowiec, starzy (z czasów kanclerza Michaelisa), Spahn (centrum) i Krause (nar. lib.).

Z tego powodu „Vorwaerts" wpada w przesadny zachwyt; stwierdza, iż znane twierdzenia Wilsona o autokracyi niemieckiej, nie mają obecnie żadnego sensu; że „jesteśmy równi innym ludom pod względem politycznym"; że w Niemczech wszystko jest ściśle takie same" (!), jak w innych krajach etc. Teraz więc rzekomo nikt nie ma prawa wskazywać na Niemcy, jako na kraj niedemokratyczny.

Jest to oczywiście przesada. Nikt nie zapoznaje postępu politycznego, jaki poczynił naród niemiecki w ostatnich czasach, wzrostu wpływu parlamentu etc. Ale — istotnego demokratyzmu i parlamentaryzmu w Niemczech jeszcze niema. R e a l n e siły polityczne w znacznej mierze tkwią tam, gdzie tkwiły. Charakterystyczne, że burżuazyjny „Berl. Tagebl." jest znacznie ostrożniejszy od socyalistycznego dziennika i powiada z powodu ostatnich zmian, iż Niemcy **zbliżyły się** do form państw, rządzonych parlamentarnie. A więc tylko zbliżyły się.

Za starym porządkiem stoją jeszcze zbyt wielkie siły dworsko-biurokratyczno-junkierskie i inne, aby bez dalszych walk i kryzysów wewnętrznych ustąpiły swych wpływów słabej stosunkowo i dopiero stopniowo się rozwijającej demokracyi niemieckiej.

Petersburg w płomieniach.

Barykady w Petersburgu.

Sztokholm, 16 listopada.

Całe dzielnice petersburskie — według doniesień z Haparandy — stoją w płomieniach. Wszystkie zakłady zamknięte, telefony przerwane.

Z Moskwy donoszą o strasznych pogromach. Tłumy wpadają do prywatnych mieszkań. Odgrywają się sceny straszne.

Sztokholm, 16 listopada.

Podróżni przybyli tutaj twierdzą, że Kiereński panuje nad Gatczyną i Petersburgiem ze swego znakomitego pociągu pancernego. — W Petersburgu mają być powznoszone barykady i urządzone rowy strzeleckie, a w pobliżu Petersburga pozrywane szyny kolejowe. Liczne części wojsk miały powziąć uchwały przeciw bolszewikom.

Clemenceau premierem we Francyi

Paryż, 16 listopada.

Ag. Havasa donosi: Clemenceau przyjął misyę utworzenia gabinetu.

Walki przed lagunami Wenecyi.

Wiedeń, 16 listopada.

Urzędowo donoszą dnia 16 listopada:

Włoski teren wojny:

W delcie Piavy, przed lagunami Wenecyi, oddziały honwedów w wytrwałej pracy oczyszczającej zabrały nieprzyjacielowi teren, przyczem wzięły przeszło 1.000 jeńców.

W dolinie Brenty wojska austro-węgierskie opanowały miejscowość Cismon i wzgórza z obu jej stron.

Także na północny wschód od Asiago Włosi stracili znowu kilka uporczywie bronionych pozycyi górskich.

Wschodni teren wojny:

Niema nic do doniesienia.

Albański teren wojny:

Linie, opróżnione przez Francuzów na zachód od jeziora Ochrydy, zostały obsadzone przez nasze wojska.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek, 16 listopada.

Praktyki konfiskacyjne. Wezwanie brygadyera Roji do legionistów, które **bez przeszkód pojawiło się we wszystkich innych dziennikach krakowskich — zostało we wczorajszym numerze „Naprzodu" w całości skonfiskowane.**

Zamknięcie elektrowni miejskiej. W dniu dzisiejszym zamiast 10, nadeszło do elektrowni miejskiej 2 wagony węgla, do niedzieli więc ruch w tej elektrowni jest zapewniony. Co będzie dalej, nie wiadomo. Wczoraj prezydyum miasta zawiadomiło o stanie rzeczy urzędownie komendę wojskową, namiestnictwo, ministerstwo robót publicznych, oraz ministerstwo dla Galicyi i Koło polskie.

Wiadomość o grożącem zamknięciu elektrowni miejskiej wywołała w mieście olbrzymie zaniepokojenie.

Bony żywnościowe. Obecnie **wstrzymano wydawanie** legitymacyi na bony, ponieważ wydano ich widocznie za wiele, a artykułów spożywczych niema. Stało się to dlatego, że z jednej strony rząd nie wyasygnował dalszej kwoty na akcyę zapomogową, dotychczasowe zaś fundusze są już na wyczerpaniu, z drugiej strony w bardzo wielu wypadkach ludzie majętni, właściciele kamienic, wielkich firm i t. d. bony także otrzymali. Do tej sprawy wrócimy.

Nadmierne ceny za napoje w kawiarniach krakowskich. Z miasta piszą nam: Należy zwrócić uwagę miarodajnych czynników na wyzysk, uprawiany, przez tutejszych właścicieli kawiarń i cukierń, wzbogacających się z każdym dniem kosztem ludności. Niedawno płacono za herbatę ze zbieranem mlekiem, raczej za ciepłą wodę z ziółkami problematycznego pochodzenia (zbieranemi w okolicach Krakowa), 60 h, a w ciągu bardzo krótkiego czasu wyśrubowano cenę **do 80 h.**

Za kawę w Wiedniu płaci się od 44 do 56 h, ale naszym kawiarzom to nie wystarcza i każą sobie płacić 1 K do 1 K 20 h nie za kawę, tylko za mieszankę z łubinu i t. p.

Czy nareszcie magistrat nie wglądnie w tę gospodarkę?

Kolejarze z Bonarki za pośrednictwem p. Wańtucha złożyli kwotę 21 K 50 h na fundusz prasowy „Naprzodu".

Klęska aprowizacyjna w Krakowie.

Z posiedzenia Rady miejskiej. — Sytuacya aprowizacyjna wciąż się pogarsza. — Grozi brak węgli. — Pesymistyczne wywody wiceprez. Federowicza: „zarząd miasta jest bezradny“. — Katastrofa tłuszczowa i cukrowa. — Węgla brak; elektrownia miejska ma przerwać pracę.

Na wczorajszem **posiedzeniu Rady miejskiej** w ponurych kolorach zarysowało się widmo katastrofy, grożącej Krakowowi. Jesteśmy u wstępu zimy — a miasto, nie mówiąc już o zaprowiantowaniu w środki żywności, **nie posiada najniezbędniejszego artykułu węgla.**

Los ludności, narażonej na klęskę głodu i zimna, jest rozpaczliwy, a zarząd miasta wyznał wczoraj przez usta wicepr. Federowicza, że wobec braku wszelkiego odczucia potrzeb ludności ze strony władz centralnych — jest **zupełnie bezradny..**

Brak mąki.

W sprawozdaniu wstępnem podniósł wicepr. **Federowicz**, że sytuacya aprowizacyjna **pogarsza się z dnia na dzień.** Centr. Urząd żywnościowy polecił przywrócenie normalnej racyi mąki i zarząd miejski zastosował się do tego, licząc się z zapewnieniami stron miarodajnych, że odpowiednią ilość mąki będzie otrzymywało miasto stale. Tymczasem mąki do gotowania nie otrzymał Kraków przez 3 tygodnie — przez co administracya rządowa **zaoszczędziła na nas 80 wagonów mąki!** Dla ludności galicyjskiej potrzeba 54.000 wagonów zboża na pokrycie zapotrzebowania do nowych żniw, atoli według obliczeń namiestnictwa **brakuje 14.000 wagonów.** Z 40.000 przeznaczono dla ludności rolniczej 30.000, dla miast 10.000. Chodzi zatem o ten przydział dla miast, a producenci dostarczyli zaledwie 1.200 wagonów, **co wystarczyć mogło tylko na 3 tygodniowe pokrycie** zapotrzebowania miast.

Uzyskano z Rumunii 400 wagonów zboża dla Galicyi, ale tego zapasu użyto przedewszystkiem dla rozdziału między okolice, świeżo uwolnione z pod inwazyi, a cierpiące głód ostateczny (Tarnopolszczyzna), powodujący już choroby **i masowe wymieranie.**

Jeżeli sfery rolnicze spełnią swój obowiązek i przeznaczoną ilość zboża dostarczą do młynów, to miastom galicyjskim potrzeba będzie jeszcze kilka tysięcy wagonów zboża pozakrajowego.

Każą „przetrzymywać“, ale jak — tego nie powie dzą — wywodził wicepr. Federowicz. **Zarząd miasta jest bezradny** i gdy przebierze się miara złego, **złoży ze siebie odpowiedzialność** za następstwa i odda rządy tym czynnikom, które ponoszą winę katastrofalnych stosunków.

W końcu swojego sprawozdania wiceprezydent Federowicz omówił stan zaopatrzenia miasta **w tłuszcz, cukier, jaja i ziemniaki.**

Tłuszczów zupełnie brakuje. Kontyngent **cukru** dla Krakowa z dniem 1 sierpnia obniżono z 45 na 23 wagony miesięcznie. Naszą ludność dotąd skrzywdzono o 66 wagonów cukru. Dowóz **ziemniaków** względnie dopisuje. Dotychczas już zaopatrzono w Krakowie około 60 procent ludności w ten artykuł na zimę. W kraju natomiast, wbrew przepisom, rozpoczęła administracya wojskowa na wielką skalę rekwizycyę ziemniaków. Dotychczas **zajęto ogółem 26.800 wagonów na cele wojskowe.** To masowe zajęcie ziemniaków stanowi bardzo poważne niebezpieczeństwo dla wyżywienia ludności. Toteż Koło Polskie winno co rychlej w tej sprawie poczynić stosowne kroki.

Sprawa węglowa.

Stan sprawy węglowej referował radca mag. **Sikorski,** poczem wicepr. **Sare** zawiadomił Radę, że jeżeli nie przybędą w najbliższych dniach transporty węgla,

elektrownia miejska w niedzielę już nie będzie funkcyonowała.

Wszelkie starania, aby uzyskać potrzebny zapas węgla, spełzły na niczem. O grożącem niebezpieczeństwie zawiadomiono także komendę wojskową, lecz nie otrzymano odpowiedzi. Z chwilą, gdy elektrownia stanie z braku węgla,

miasto zamrze.

W urzędach, fabryce cygar, zakładach przemysłowych, wojskowych, **szpitalach,** wogóle we wszystkich przedsiębiorstwach, korzystających z elektrowni, praca będzie zatrzymana. Tramwaje oczywiście także przestaną kursować.

Administracya wojskowa posiada 3850 wagonów węgla w zapasie, prócz tego codziennie przybywa jej 5—10 wagonów, lecz z nich nic udzielić nie chce, mimo, że Kraków nie jest już twierdzą.

W ostatnich dniach ministerstwo robót publicznych wydało zarządzenie, zabraniające gazowni **sprzedaży koksu dla ludności** — co stanowi dotkliwy cios dla mieszkańców miasta. Grozi również **zamknięcie gazowni,** gdyż miasto otrzymuje tylko 40—50 proc. z wyznaczonego jej przydziału. Wodociąg rezerwowy stanie także, a ponieważ wodociąg bielański nie wystarcza, **będzie brak wody.**

Dyskusya.

Na wniosek rad. m. **Adelmanna** nad sprawozdaniem prezydyum miasta otwarto dyskusyę, w której zabierali głos r. **Hałatkiewicz,** r. **Wielgus** i r. **Potuczek,** który występował przeciw rekwizycyom środków żywności w Galicyi i żądał, by Galicya pod względem przydziału różnych artykułów przez centrale była na równi traktowaną z innymi krajami, przyczem podniósł, że dzięki macoszemu traktowaniu ludności przez władze centralne, cały ogół **kolejarzy** pozostałby bez ziemniaków, gdyby Rada miejska nie pożyczyła była ze swoich zapasów.

Również wystąpił r. **Potuczek w obronie kolejarzy,** których skrzywdzono niesłusznymi zarzutami, że rzekomo ułatwiali wywóz wagonów z artykułami żywności, przeznaczonymi za granicę.

W ciągu dyskusyi zwracali się poszczególni mowcy z żądaniem, aby posłowie krakowscy energicznie poparli akcyę aprowizacyjną magistratu przez osobistą interwencyę u władz centralnych.

Po zamknięciu debaty nad kwestyą aprowizacyjną uchwalono z porządku dziennego szereg spraw, dotyczących wewnętrzno-administracyjnych i inwestycyjnych spraw miasta.

Na włoskiej widowni wojny.

Rozpoczęta przekroczeniem Tagliamento druga faza ofenzywy sprzymierzonych przeciw Włochom, ma na celu zmuszenie wojsk włoskich do opuszczenia ochronnej baryery rzeki Piave. Z dotychczasowych operacyi widać, że sprzymierzeni nie chcą forsować rzeki, co połączone jest z wielkiemi trudnościami ze względu na charakter rzeki, lecz z obszaru Siedmiu Gmin i z doliny Sugany pragną wyjść na równinę wenecką, przez co wojska włoskie, stojące na południ. brzegu Piavy, straciłyby swe połączenie z frontem tyrolskim, linia Brenty byłaby flankowana — a Włosi, wydając bez walki Treviso, Wenecyę, Padwę, Vicenzę i Veronę, **zmuszeniby zostali cofnąć się nad Adygę.**

Komunikaty ostatnich dwóch dni donoszą, że w silnych fortyfikacyach granicznych w obszarze Feltre—Primolano wojska sprzymierzone uczyniły już wyłom, zdobywając w nich forty pancerne Leone, Cima di Lan, ostatnio zaś przypadł im w udziale nowy sukces przez zdobycie fortu na Monte Lisser (na połud. od Brenty) i umocnionych pozycyi na wschód od Asiago. Wobec przełamania tej silnej barykady, zamykającej wyjście w równinę wenecką, miejscowości Lamon, Fonzaso, Feltre, Primolano wpadły w ręce zwycięzcom. Nad włoską armią Piavy zawisa coraz groźniejsze niebezpieczeństwo od zachodu: sprzymierzeni mają jeszcze do sforsowania wał górski między Brentą i Piavą, co wobec flankowania go z trzech stron łatwo może zostać dokonane.

Silny opór stawiają Włosi na wschód od Asiago nie tylko, aby przeszkodzić pochodowi przeciwnika w dół od Primolano ku Bassano doliną Brenty, lecz także w pełnem rozumieniu, że postradanie stanowisk na płaskowyżu Asiago—Arsiero będzie miało w rezultacie załamanie się całego frontu tyrolskiego po Adygę.

A zatem nie bitwa nad Piave, ale wynik walk, zogniskowanych w obszarze Brenty na północ od Bassano, które jest bezpośrednim celem strategicznym pochodu sprzymierzonych, zadecyduje o losie doliny weneckiej od Piave aż po Adygę.

Wojska austro-niemieckie zajęły dotychczas całkowicie prowincyę Udine (6.588 km²). Także prowincye Belluno i Treviso (3.349 km²) są tak jak stracone dla Włochów.

Ewakuacya Wenecyi jest w toku. Główna kwatera włoska została przeniesiona do Peschiery.

* * *

Parlament włoski

został otwarty 15 b. m. Na pierwszem posiedzeniu wygłosił prezydent ministrów Orlando mowę, którą przyjęto z wielkim aplauzem, poczem poseł Boselli wniósł rezolucyę, wzywającą naród do zjednoczenia sił, aby zapomocą dzielności wojska i w zaufaniu do sprzymierzonych — opór stawić inwazyi.

O włoskie skarby sztuki.

„Journal de Geneve“ z inicyatywy prof. Ernesta Mureta wystosował **do cesarza Karola i jego żony petycyę** o ochronę włoskich dzieł sztuki, stanowiących wspólne dziedzictwo całej cywilizacyi ludzkości.

Tajemniczy słownik szpiegowski

czyli: Wyższa humorystyka.

Polowanie na szpiegów i węszenie zdrajców przybrało obecnie w Paryżu wprost rozmiary i charakter masowej newrozy. Ten chorobliwy stan umysłów wywołał już cały szereg „afer“, z których niejedna, jak sprawa Almereydy, redaktora „Bonnet rouge“ lub sprawa tancerki Maty Hari, skończyła się tragicznie. Inni, jak Bolo-pasza, deputowany Turmel i milioner żydowski Margulies w więzieniu oczekują swego losu, podczas gdy w prasie dalej wre nagonka, która ma na celu utrącić byłego ministra Malvy'ego, a zwłaszcza przedwojennego min. Caillaux, który uchodzi za zwolennika zawarcia pokoju.

Nagonkę tę prowadzą nacyinaliści Leon Daudet, powieściopisarz Maurycy Barres, redaktor „Figaro“ Alfred Capus, a głównie senator Jerzy Clemenceau w redagowanym przez siebie dzienniku „l'Homme enchaine“.

Otóż zdarzyło się, że **Clemenceau wpadł szkaradnie i ośmieszył się niebywale** w tej nagonce.

Ogłosił mianowicie w swym dzienniku z dnia 6 bież. mies. „sensacyjny“ artykuł pod wydrukowanym olbrzymiemi literami tytułem: **„Tajny słownik Marguliesa“.** W artykule tym wydrukował Clemenceau „niezwykły — jak powiada — dokument“ — znaleziony w willi aresztowanego milionera Marguliesa. „Jestto — pisze dalej Clemenceau — pewnego rodzaju **słownik w żargonie hebrajskim,** w którym obok pewnych wyrazów żargonowych umieszczone jest umówione tłomaczenie, bardzo oddalone od rzeczywistego znaczenia tych wyrazów“. Po tym wstępie przytacza Clemenceau następujące próbki z owego „słownika“:

Nebbich — wymarsz na front;
Mazeł — dostać się do niewoli;
Riszes — Czerwony krzyż;
Chucbe — łódź podwodna;
Mecyje — życie w rowie strzeleckim;
Chamer — korespondent wojenny;
Meszyge — kraje wojujące;
Ganef — kraj neutralny;
User — pokój.

„To wyraźnie pachnie szpiegostwem!“ — dodaje Clemenceau.

Otóż — czego Clemenceau nie wie — przytoczone wyrazy żydowskie znaczą naprawdę: neblich — niestety, bieda; mazeł — szczęście; riszes — na złość; chucbe — bezczelność; mecyje — dobry interes; chamer — idyota; meszyge — waryat; ganef — złodziej; user — ale gdzieżby.

A teraz niech sobie czytelnik zestawi tłomaczenia te z „przekładami“, zamieszczonymi w „słowniku Marguliesa“ i niech się chwileczkę zastanowi, czy podane tam przekłady istotnie tak bardzo odbiegają od rzeczywistego znaczenia tych wyrazów, — a spostrzeże, że jestto poprostu jeden z lepszych „witzów“ żydowskich.

Rabin paryski dr Louis Germain Levy napisał list do pana Clemenceau, w którym mu to wytłómaczył, ale Clemeceau w swem chorobliwem zacietrzewieniu odpowiedział mu w numerze swego dziennika z dnia 9 b. m. z furya, że to podjęte przez „synagogę“ usiłowanie oczyszczenia Marguliesa nie jest nieoczekiwane, boć Margulies jest przecie żydem; ale, że on, Clemenceau, nie da sobie wmówić, iż ktoś, kto wyrazu „nebbich“ używa w znaczeniu „wymarszu na front“ lub „chamer“ w znaczeniu „korespondenta wojennego“ — nie pozostaje w niemieckiej służbie szpiegowskiej...

A więc za ów humorystyczny słownik trzymają owego Marguliesa miesiącami w więzieniu śledczem!

Nic dziwnego: wszak Francuzi nie znają żargonu żydowskiego. Ale pan Clemenceau powinienby może jednakowoż znać choć trochę żargonu, bo przecie jego teść, nieboszczyk Moryc Szeps, redaktor „Wiener Tageblatt“, pochodził z Buska w Galicyi i żargon żydowski był jego mową ojczystą...

Nieszczęsna Francya, która ma takich informatorów i takich fabrykantów opinii publicznej...

Subskrybujcie VII. pożyczkę wojenną!

Komunikat niemiecki.

Berlin, 16 listopada.

Urzędowo donoszą 15 listopada:

Zachodni teren wojny:

Przy oparach i mgle była czynność artyleryi na ogół umiarkowaną. Wzmogła się ona koło Dixmuiden i na poszczególnych odcinkach flandryjskiego pola bitwy do znacznej siły. W pomyślnych dla nas walkach wywiadowczych wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy karabiny maszynowe.

Wschodni teren wojny.

Nie było większych czynności bojowych.

Włoski teren wojny:

Nasze oddziały, które posunęły się naprzód w górach w okolicy Fonzano i Feltre, znajdują się w styczności bojowej z nieprzyjacielem. Nad dolną Piave nie wydarzyło się nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Co jest z budżetem miejskim na r. 1917 1918? Kraków zdaje się jest jedynem miastem, które mimo funkcyonowania Rady miejskiej, dotąd nie uchwaliło budżetu na r. 1917—18, rozpoczynającego się dn. 1 lipca. Magistrat więc rządzi się na podstawie zwyczajowego paragrafu 14 już przeszło 4 miesiące milionowymi funduszami podatkowymi bez uchwały reprezentacyi ludności. Ostatni budżet uchwalono w r. 1913! Widać stuergkhowska era jeszcze pokutuje w krakowskim magistracie. Ciekawi jesteśmy, kiedy zbierze się Rada miejska celem uchwalenia budżetu. W sierpniu jeszcze na interpelacyę tow. dra Bobrowskiego w tej sprawi odpowiedział wiceprezydent Sare, że komisya budżetowa i Rada miejska uchwali budżet **we wrześniu**. Dziś mamy już połowę **listopada**, będziemy więc chyba czekać do r. 1918. Ładny przykład daje Kraków nowopowstałemu samorządowi miejskiemu w Królestwie Polskiem.

Miała się też zebrać, wedle zapowiedzi wiceprezydenta Sarego komisya dla gminnej **reformy wyborczej**, ale na to chyba będziemy czekali aż do czasu powrotu pokoju.

Wojna a gruźlica. Towarzystwo lekarskie krakowskie powzięło na posiedzeniu w dniu 31 października 1917 r. (na podstawie obrad na poprzednich posiedzeniach i prac osobnej komisyi) uchwały następujące:

Towarzystwo lekarskie krakowskie stwierdza w obecnym czasie uderzające szerzenie się gruźlicy **z ogromnym przyrostem śmiertelności** z powodu tej choroby i upatruje **przyczynę tego zjawiska w dzisiejszych stosunkach wojennych**, a mianowicie w złem i niedostatecznem odżywianiu się ludności i w niehygienicznych warunkach mieszkalnych.

Towarzystwo lekarskie krakowskie przyjmuje w zasadzie program akcyi, opracowany przez Krakowskie Towarzystwo walki z gruźlicą i Krajową Komisyę walki z gruźlicą.

„Pogadanki przyrodniczo-krajoznawcze“ dla dzieci — opracowane metodycznie przez dra Młodowską, Berggruen i Bobrowską, ukazały się w druku. Materyał podzielony jest na 4 części i ma na celu rozwijanie umysłowości dziecka według metod obserwacyjnych, zastosowanych odpowiednio do stopnia rozwoju. Nauczyciel, biorąc za treść pogadanek przedmioty, bezpośrednio otaczające dziecko, indukcyjnie z pomocą powyższej książki może rozszerzać zakres pojęć dziecka, nie nużąc go scholastycznemi formułkami i suchemi wiadomościami. Dom, zajęcia ludzkie, codzienna praca, przyroda, jej życie, jej płody, ich przetwory, geografia fizyczna — wogóle wszystko, z czem się dziecko bezpośrednio styka, stanowi pole, na którem nauczyciel przy pomocy tej pożytecznej książki może budzić spostrzegawczość dziecka i rozwijać jego inteligencyę. Książka jako podręcznik metodyczny spełnia całkowicie swe zadanie wychowawcze.

Pod adresem Patronatu dla popierania przem. krajowego. Przed półtorarokiem założono przez Wydział kraj. kosztem subwencyi 40.000 K składnicę krawiecką, która miała zaopatrywać krawców w dobry towar. Z początkiem jakoś szło, lecz od 4 miesięcy zaczęło towaru brakować, a obecnie jest parę metrów na składzie. W tych dniach opieczętowano tajemniczy sklep przy ul. Pijarskiej 21, w którym znajdowały się towary i podszewki najlepszej jakości, jakiegoś grosisty. Charakterystyczne jest, że karty udziałowe dyrekcya dopiero teraz daje członkom, kiedy niema co kupić. Nadmieniamy, że cech krawców czynił starania w Centrali o materyały, dyrekcya Składnicy miała dostać towaru za 200.000 K — gdzież zatem ten towar lub pieniądze?

Z komisyi szkolnej Związku Polskiego nauczycielstwa ludowego. W sprawie udziału Związku Pol. naucz. lud. w Galicyi w ogólno-nauczycielskim zjeździe w Warszawie, projektowanym w styczniu 1918, odbędzie się dnia 16 listopada w piątek zebranie tutejszego nauczycielstwa. Początek zebrania o godz. 6 i pół w lokalu Zw. Pol. Naucz. lud.: Rynek 29—II.

Fabrykacya fałszywych dokumentów wojskowych. Do wiadomości władz bezpieczeństwa doszedł fakt, że we Lwowie kryje się wielu zbiegów, którzy zaopatrzeni w fałszywe dokumenty legitymacyjne, bezkarnie ukrywają się przed pościgiem. Na zarządzenie dyrekcyi policyi zorganizowały onegdaj w nocy organa bezpieczeństwa obławę, którą skierowano na Zamarstynów. Późno w nocy, policya obstawiła dom, zamieszkiwany przez Michalinę Dudutową, w której odbywały się schadzki podejrzanych osobników i wydawanie fałszywych dokumentów. Ceny tych były dość znaczne i nie dla każdego przystępne. Policya idąc dalej przeprowadziła jeszcze kilka rewizyj u podejrzanych mieszkańców, a na podstawie wstępnych dochodzeń ślady prowadziły do domu przy ul. Chylińskiego, gdzie mieszka niejaki Zimmermann. Już dniało, gdy policya obsadziła dom Zimmermanna i weszła do jego mieszkania. — Zimmermann zaskoczony niespodziewaną rewizyą, nie miał nawet przygotowanej obrony, a znalezione u niego przedmioty: pieczęcie, małe drukarnie, atrament do kopiowania i inne przybory do fabrykowania dokumentów wykazały dowodnie, że tu odbywają się wszystkie oszukańcze manipulacye.

Policya dokonała następnie całego szeregu aresztowań osób wmieszanych w tę aferę. — Dalsze śledztwo policyjne w toku.

B. komendant 6 pułku piechoty legionowej Mieczysław Neugebauer (pseudonim Norwid) objął kierownictwo urzędu aprowizacyjnego w Kielcach.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A—B 39):

Piątek: Laura Pytlińska: „Kasprowicz jako psalmista polski“.

Sobota: prof. dr Józ. Reiss: „Twórczość F. Liszta“ z ilustracyą muzyczną.

Kursa literackie (ul. św. Anny 2).

Piątek: prof. dr Szyjkowski: „Pierwsze próby polskiej tragedyi“ z ilustracyą uczniów szkoły dram.

Sobota: prof. dr Grabowski: „Rozwój krytyki literackiej w Polsce“.

Kino „Opieka“, Zielona 17. Od piątku dnia 16 do czwartku dnia 22 listopada wyświetla kino „Opieka“ najwspanialszy film o kolosalnych rozmiarach, wyświetlany po raz pierwszy

Klęska armii włoskiej.

Największe dzieło teraźniejszości, zdjęte przez odważnych kinooperatorów w najniebezpieczniejszych pozycyach podczas ostatniego pogromu armii włoskiej. Straszne bitwy. Wstrząsający dokument o historycznej wartości. 60.000 jeńców, płonące miasto Cividale. Zabarykadowane ulice. Powrót uchodźców. Miejsce opatrunkowe rannych i t. p. Film ten o niebywałej aktualności będzie wyświetlany tylko krótki czas.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).